

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 1000 marek—kwartalnie 8000 marek—z przesyłką pocztową 9000 marek.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 2000
Nekrologi i reklamy Mk 2000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 5000.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 1500
* Drobnie ogłoszenie za wyraz Mk 250.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



Bank Ziemi Łowickiej Spółdz. z ogr. odp.

(ZASTĘPSTWO POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ
W WARSZAWIE)

Kupuje dolary, franki, funty st., marki niemieckie, liry włoskie, korony, złoto i srebro po kursie giełdy Warszawskiej. :::::

Kupuje i sprzedaje pożyczki państwowe długo i krótkoterminowe, milionówki, pożyczkę złotą i bony złote. :::

Kasa i biuro Banku otwarte od godziny 9 rano do 2
po południu i od 5 do 6 wieczorem.

3-1

Praca polityczno-oświatowa na wsi.

(dokończenie)

To co dotąd napisałem jest to okres polityczny narodowej oświaty, szerzonej głównie za pomocą gazet i książek, wydawanych w zaborze austriackim, a przez cenzurę rosyjską zupełnie zakazanych. Muszę jeszcze wspomnieć, że obok działalności polityczno i narodowo oświatowej Popławskiego, była jeszcze praca oświatowa za pomocą gazet i książek wydawanych w Warszawie, za pomocą których społeczeństwo wiejskie jeszcze bardziej podniosło i wzmocniło w sobie poczucie obywatelskiego ducha, zdobywając takim sposobem coraz szersze doświadczenie życiowe.

Jak już wspomniałem głównym środkiem materialnego i moralnego podniesienia społeczeństwa wiejskiego była i jest oświata za pomocą szerzenia pożytecznych gazet, książek i żywego słowa. Udział zaś samodzielny społeczeństwa wiejskiego w życiu publicznym zaczął się w gminach w zaborze rosyjskim od roku 1905, który dał okazję ludowi wiejskiemu do skorzystania z całego szeregu zmian, z powodu których wytworzyły się sprzyjające warunki, które powołały społeczeństwo wiejskie do samodzielnej i czynnej walki politycznej i pracy społecznej w zaborze rosyjskim.

Udział społeczeństwa wiejskiego w życiu politycznym, uczynił je elementem politycznym, mającym wyrobienie, przez które zmienił zupełnie warunki wiejskiego ludu i uczynił go siłą, usuwając

wszystkie wady i błędy, które były przyczyną rozdarcia naszej ojczyzny na części przez rządy zaborcze w wieku XVIII, a które utrudniły w późniejszym czasie osiągnięcie postępu oświatowego i politycznego naszemu narodowi w wieku XIX. Społeczeństwo wiejskie z polityki szlacheckiej uczyniło politykę społeczeństwa wiejskiego, która nie będąc w zależności od dążeń politycznych szlacheckich, przyswoiła sobie w późniejszym czasie nie tylko wszystkie warunki życia, ale nawet zdobycze i pole działania.

Zdobyte pole pracy społecznej stało się główną przyczyną wyrobienia społeczeństwa wiejskiego i dało mu wielką siłę i moc nie tylko społeczną, gospodarczą, ale i polityczną, na których mając już należyte oparcie, zdobywa dalej oświatę i przyswaja potrzebną wiekową kulturę, przez co ma możność wysunięcia się na pierwsze stopnie narodowego życia.

Społeczeństwo wiejskie żyje więc obecnie w bardzo twórczym okresie naszych dziejów, przede przed nim leży otworem pole wielkiej twórczości i pracy, do której obecnie potrzeba jaknajwięcej głów i rąk, aby ją w czyn wprowadzić, aby wydała należyte wyniki. Przy warsztatach tej pracy niech stanie inteligencja i społeczeństwo wiejskie, a będąc owiani wspólnym duchem w pracy swojej, niech mają zawsze jedynie wspólny cel — dobro całego społeczeństwa i ojczyzny.

Leon Strak.

Wieś Skarutki, dnia 10 czerwca 1923 roku.

Cześć Im!

I było długo tak

U jednych iskra człowieczego czucia . . . więc czyni bohaterские, ofiara krwi, mienia, życia. Drugich szatan opanował zdradnie, sieli więc zdrady, niezgody, zepsucie.

Lecz dobro nawet z największego chaosu wyłonić się musi. Duch dobry i czysty zawsze wypowie walkę złu i zwycięży. To też z pośród gęstej mgły zepsucia i moralnego upadku, z pośród szalonej orgji intryg i zamętu, jakie omotały gęstą siecią nawet warstwy ludzi znacznych, lecz chwiejnych, zaczęły wylaniać się świetlane postacie, w duszach których Ona musiała zmartwychwstać. . . .

I zmartwychpowstawała: Lecz nie w promieniach słońca, jasnej bieli, a w męce bólu, krwi oparach. . . . A duchy Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Zygmunta Balickiego, Popławskiego do tronu Boga wznosiły się z błagalną prośbą: Niech będzie silną w jedności ducha i przez to wielką! Cześć Duchom! I wyloniła się trójca. . . . z narodu. . . . głosząca światu Niepodległość Polski! To Dmowski! Paderewski! Zamojski! Cześć Im!

A z nimi gromada ludzi energii, czynu, zaparcia się siebie, którzy bez względu na przeszakody szli i idą naprzód dla chwały Narodu. To Trąpczyński, Głabiński, Grabscy, Lutosławski, Korfanty, Seyda, Nowakowski, Staniszkis, Michalski, Adamski i inni, inni, no i Witos wreszcie. Cześć Im!

I ciągną nowe zastępy i zajmują placówki wstępny bojem, z odkrytą przyłbicą a orężem ich to pióro i słowo: to Wasilewski, Sadzewicz, Nowaczyński, Zamorski, Wierczak, Grabowski, Pieńkowski, Załuska i inni i inni. Cześć Im!

Pod ożywym prądem szlachetnych ich myśli zdrowy rozum narodu zwyciężył! Polska odradza się prawem większości narodu, a dobrzy synowie wchodzi na jasną szeroką drogę, na której ramie przy ramieniu mogą zgodnie iść wszyscy, którzy pragną jej dobra.

Wierzmy, że s t e r n a w y państwowej ujęty dłoń i rozumem człowieka bez skazy, jakim jest nasz prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski przy pomocy nieskazitelnej a zwycięskiej armji naszej i jej wodzów, będzie silny i pokieruje nią umiejętnie. Powołując i obowiązując Naród Polski do zgodnej pracy z e s p ó ł t e m, poparty przez szerokie uświadomione masy, dokona dzieła odrodzenia Polski, która świecić będzie przykładem ładu i porządku, oprze się najsilniejszemu parciu nieprzyjaciół naszych i wypieni wszystko zło, zasłane ręką obcą!

Cześć im wszystkim! Cześć Wojciechowskiemu! Cześć dzielnej armji naszej! *E. N.*

Wieś w Rosji sowieckiej.

W „Frankfurter Zeitung“ znajdujemy ciekawy obraz życia wsi w Rosji sowieckiej, pióra jakiegoś G. Popowa który niedawno stamtąd zdołał uciec do Niemiec.

Kto znał — pisze Popow — dawniejszą wieś rosyjską, teraz jej nie pozna. Z Rosji, jej ludzi, idei, obyczajów i zwyczajów, z Rosji takiej, jak maluje ją Tolstoj, Dostojewski, Czechow i Gorkij, nie zostało ni śladu, jak gdyby minęły wieki. Wszystko zmieniło się, stało się bardziej włościańskim, czy proletarjackim. Zanikanie osad ludzkich, zupełne zniknięcie inteligencji pociągnęło w przepaść to, co nazywa się ludzkim bytowaniem. Rosja przeobraziła się w kraj włościański a dla człowieka kulturalnego ziemia stała się pustynią, której życie cechuje upadek gospodarczy, zdziczenie obyczajów, głód, obrona od podatków w naturze i innych zarządzeń komunistycznych.

Na wsi, podobnie jak w mniejszych miastach stwierdzać można te same objawy upadku jak w Moskwie i Piotrogradzie. Ustrój wsi nie jest tak silny jak ustrój miasta większego i dlatego wieś prędzej i łatwiej ulega rozkładowi. Od lat dróg nie naprawiano. Gdzie dawniej były drzewa, są dziś pnie tylko, lub drzewa, odarte z kory służącej za pożywienie. Przykre wrażenie wywiera widok słupów telegraficznych. Nierzadko brak ich zupełnie, inne stoją krzywo jak gdyby lada chwila miały się obalić, niektóre leżą w rowie.

Drogi nietylko zniszczone, lecz jak gdyby porzucone, tak rzadkiem zjawiskiem jest na nich człowiek. Istniała dawniej poczta konna tam, gdzie nie było kolei. Niema jej obecnie. Podróżujący, który stanie u celu przed nocą, może spać pod gołym niebem, albowiem większość dworów ziemiańskich stoi w gruzach. Tam gdzie pili „czaj“, kochali, żyli i bawili się, pustka dziś i milczenie, przerażające nierzadko okopconemi kominami które sterczą wśród rozwalin.

Nawet w tych okolicach, gdzie nie toczyły się walki, które ominęła wojna domowa i głód, wieś rosyjska wywiera gorsze o wiele wrażenie aniżeli przed wojną. Spotyka się ludzi źle ubranych, mizernych. Ledwo stoją chaty nędzne, pokryte przegniłą strzechą, ogrodzenia pozniwały, użyto ich bo-

wiem na opał. Bydła widzi się nadzwyczaj mało. Tem gorzej, że upadek wsi postępuje. Nowa polityka gospodarcza nie wywarła wcale na wieś wpływu, gdyż handel nigdy tu nie ustawał. Lecz niedostatek we wszystkim, zwłaszcza w inwentarzu tak żywym jak martwym daje się odczuwać tu o wiele ostrzej i dlatego nowa polityka ekonomiczna nie wniosła żadnej poprawy. Nie mogła dać włościom towaru za ziarno, nie mogła uzupełnić niedostatków w inwentarzu. W przeciwnieństwie do Moskwy na wsi nic się nie buduje, Przykre wrażenie wywierają dwory które ocalały od pożogi i pozostają w zarządzie państwa. Zbyt często kwitujące dawniej gospodarstwa o wysokiej kulturze, rząd państwowy zamienił w pustynię która nie daje wcale dochodu.

Te same objawy upadku widać i w miastach prowincjonalnych. I tam znikła zupełnie inteligencja i stan średni. W najmniejszych nawet miasteczkach otwarto sporo małych składów, w których sprzedaje się tylko starzyznę. W ten sposób odbywa się rozsprzedaż Rosji w najdalszych nawet jej zakątkach. Kwitnie handel wymienny, lecz często niema czego wymienić. Zmniejszyła się niezmiernie liczba lekarzy. Jak mówił mi pewen Rosjanin, w wielu miejscowościach lekarzy mniej obecnie, aniżeli było ich za czasów Katarzyny II.

Ostatnie lata wywarły na stan wsi wpływ okropny. Kradzieże, grabieże, zabójstwa są zjawiskiem codziennem. W naszych miasteczkach i po wsiach prawie niemożliwym jest wyjść nocą na ulicę, jeśli nie chce się narazić co najmniej na zbyt niekorzystną zmianę futra czy płaszcza. Zamiany tej dokonywa się w ten sposób, że pożądaną jej wali upatrzoną ofiarę kamieniem w głowę i obdziera ją. Objeżdżając gubernię sybirską, musiałem raz w pewnej wsi wyjść nocą na ulicę. Komisarz bolszewicki, u którego nocowałem, obstał przy tem, ażeby towarzyszyło mi trzech krasnoarmiejców. „Inaczej nie ręczę za wasze życie“ — mówił. W okolicy tej podróżuje się z rewolwerem gotowym do strzału nawet w dzień.

Nieszczęściem wsi jest tajne gorzelnictwo. Samogonkę piją wszyscy, słowo to w Rosji jest tak popularne i tak często używane, jak w innych państwach słowo chleb, lub woda. Chłopi mrą z samogonki jak muchy, mimo, że trunek ten „ulepsza“ się często domieszką przeróżnych traw i produktów chemicznych. W pewnem piśmie prowincjonalnem podano rozmowę dwóch chłopców, którzy opowiadali sobie, że z kompanji, raczącej się samogonką, zaprawioną tytoniem i witrjolem, dwóch umarło „gdyż mieli za słaby organizm“.

Agent rządu, którego zadaniem walka z tajnem gorzelnictwem, uspakaja się łapówką, którą jest odpowiednia ilość samogonki. Komisarz bolszewicki jest tak samo łapownikiem jak dawny czynownik carski. Ostatnie lata zdemoralizowały wszystko i wszystkich, a przy tem urzędnik sowiecki cierpi o wiele większą nedzę od najniższego czynownika carskiego. Łapówka w Rosji jest dziś zjawiskiem częstszym jeszcze, niż za dawnych, czasów caratu.

Prowincja i wieś jest dziś najzupełniej odcięta od świata cywilizowanego. Większe wsie o 10.000 do 20.000 mieszkańców nie mają połączenia telegraficznego, poczta dociera tu raz na rok, gazet nie czyta się wcale. O najważniejszych wypadkach politycznych świata wieść nie wie nic. Z pewnością na 130 milionów mieszkańców Rosji 100 milionów nic nie wie o dymisji Lloyd George'a, a 80 nigdy

nie słyszało nawet tego nazwiska. Wieś rosyjska stała na tym poziomie i przed wojną, lecz obecnie izolowana jest od świata jeszcze dokładniej. Przestała pro prostu należeć do Europy.

Niemieckie szydło.

Pisma lewicowe urządziły sobie w ostatnim czasie poprosu sport napadania i krytykowania rządu narodowego. Najpierw wyzyskano w tym celu spadek marki polskiej, aczkolwiek dziecko polityczne widzieć musiało, że rząd narodowy, obejmując spuściznę po czteroletnich rządach lewicy, w pierwszych tygodniach swego istnienia nie mógł absolutnie zreformować objętej w stanie zupełnie zepsutym machiny państwowej i skarbowej. Naprawa ta może być jedynie kwestją lat wytrwałego i żmudnego wysiłku, a w tym czasie okazać się mogą jeszcze niejedne dzisiaj niewidzialne pęknięcia i rysy, które trzeba będzie usuwać. Drugiem polem, na którym przypuszczono atak gwałtowny lewicy, to sprawa polityki zagranicznej. Sprawa czeska, zaostrowana dzięki wybrykom antypolskim „Czeskiego Słowa“ wzyskana została przez organy opozycyjne—prym w tych atakach trzyma między innymi „Kurjer Polski“—dla gwałtownych napaści na ministra dla spraw zagranicznych p. Seydę, oraz dla krytyki zbliżenia polsko-czeskiego wogóle, będącego, jak wiadomo, dawno solą w oku lewicy. Z jednej strony napadano na p. Seydę, że rzekomo doprowadził do oddalenia nas od Czech z drugiej dawano do zrozumienia, że zbliżenie polsko-czeskie wogóle nie warte zachodu. Ubijano więc odrazu dwie rzeczy: Nienawistnego ministra i rzecz samą. Dzisiaj jesteśmy świadkami ponownego ataku, którego powodem jest sprawa Gdańska w Lidze Narodów. Pisma opozycyjne stemplują ją jako porażkę, niedzielny „Kurjer Polski“ przynosi wiadomość z Genewy pod sensacyjnym olbrzymim tytułem: „Przeigrana p. Seydy w Genewie“.

Skąd ta nienawiść, te gwałtowne ataki. Oto lewicowe stronnictwa i redakcje ich pism doskonale sobie zdają sprawę w znaczenia tej zmiany, jaka się dokonała. Wiedzą oni dobrze, że nasza polityka zagraniczna miała teraz wyraźną linię wytyczną i wyraźne podstawy. To nie dojutrkowanie, kumanie się z pierwszym lepszym, to planowa akcja, zmierzająca do zapewnienia Polsce pierwszorzędnego mocarstwowego i jej należnego stanowiska.

Smiertelnym grzechem naszej lewicowej polityki zagranicznej jest ukryty lub zamaskowany *germanofilizm*. Frazesy na cześć Francji, górne deklaracje a tam górnij w głębi tkwią stare, odziedziczone po NKN—narowy i sympatje.

Socjaliści stanąwszy pod sztandarem hamburskiej międzynarodówki tem samem wyraźnie i zdecydowanie pracują dla dobra „pokrzywdzonych“ Niemiec. W innych środkach lewicowych działają nieuchwytnie wpływy finansowe niemieckie, wreszcie wzięcie naszej lewicy w pacht żydowski jest oczywistym dowodem wpływu czynników niemieckich, bo żydzi są i będą zawsze agentami Niemiec.

Dziś ta germanofiliska żydowsko-kapitalistyczno-masońsko-socjalistyczna klika lewicowa widzi, że ich rządowi i wpływowi zakulisowemu nastal kres.

Pomimo ogromnych trudności nieświadomości i niezrozumienia Polska polityka zagraniczna powinna doprowadzić do szeregu sojuszków, mających

na celu stworzenie mocnego antyniemieckiego ochronnego wału. Nasz sojusz z Francją nie może być oparty wyłącznie na sympatiach lecz na realnym współdziałaniu z polityką francuską. W stosunku do Niemiec musimy się zdobyć na ton mocny, stanowczy i wyraźny.

Z tej drogi nie odciągną nas żale lewicowych pismaków, ich obszerne wywody nikogo nie przekonają. Zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę, o co im chodzi, wiemy, że jest to złość, złość człowieka kierunku, któremu przekreślono wszystkie jego plany i zamiary.

A że ten gniew się uzewnętrznił to i dobrze. Wylazło niemieckie sztydo z worka polskiej lewicy. (Dz. Pl.) R.

ZBRODNICZE EKSPERYMENTY.

Są ludzie, których powołaniem jest budować i są ludzie których powołaniem jest niszczyć. Wszystko jedno co, swój czy cudzy dom, byle niszczyć. To samo dotyczy też stronnictw.

Pobieżna nawet obserwacja wystarczy dla zdania sobie sprawy z tego, że obecnie, w Polsce toczy się zasadnicza walka polityczna pomiędzy dwoma wielkimi obozami: państwowo-twórczym i państwoburczym. Każdy inny podział, na prawicę i lewicę, na demokrację i konserwatyzm, jest nieistotny.

Żeby sobie zdać sprawę z tego stanu rzeczy, wystarczy sięgnąć pamięcią w niedaleką przeszłość, do czasu wybuchu wielkiej wojny. Na każdym bodaj kroku, przez ten blisko dziesięcioletni czasokres objawiał się ten podział społeczeństwa polskiego na dwa przeciwne obozy. I podczas, gdy jeden, mądrą i realną pracą polityczną, przekonał zwycięskie mocarstwa o konieczności odbudowania Polski, podczas, gdy mężowie stanu tego obozu kładli swoje podpisy na akcie traktatu wersalskiego—ten drugi obóz, tu, w kraju jątrzył i podniecał nienawiści partyjne, wygrywając niezdrową polityczną walkę dla swoich partyjnych celów.

Obóz umiarkowany i twórczy w każdym niemal wypadku, kierowany głęboką intuicją polityczną, starał się korygować, zgubne dla państwa, poczynania obozu przeciwnego, znajdującego się przy władzy.

Wobec tego całkowity prawie zanik orientacji politycznej w naszym społeczeństwie, sprawiły, że całych lat trzeba było, aby ogół zorientował się należycie w przebiegu i znaczeniu tej wielkiej politycznej gry.

Ci, co tworzą i ci, co niszczą—oto najtrafniejszy obraz dwóch ścierających się w Polsce obozów.

Do zamącenia, w oczach ogółu tej oczywistej prawdy, przyczynili się, oprócz długoletniej niewoli także i warunki naszego odrodzonego, państwowego bytowania. Otóż burzący, mając dotychczas monopol na władzę w Polsce, czynił wszystko, co było w jego mocy, aby odebrać społeczeństwu możliwość należytej orientacji. Dopóki ludzie z tego obozu stali u steru władzy, dopóty niszczyli ich robota z mniejszą występowała jaskrawością. Bądź co bądź, władza krępuje, nakazuje zachowywać pewne normy przyzwoitości.

Dzisiaj kiedy po raz pierwszy od pięciu lat zostali od władzy usunięci, odsłonili oni swoje oblicze. Prowadzona obecnie przez opozycję, walka z rządem, zaczyna przybierać cechy wyraźnej walki z państwem. Nie chodzi już tu o to, co się pisze w naszych pismach lewicowych o sprawach wewnętrz-

nych Polski, niechodzą już o te niebывale skandaliczne przemówienia, wygłoszone publicznie przez ludzi którzy jednakowoż powinni się ze słowami liczyć, a które wprowadzają w osłupienie przychylnych nam sprzymierzeńców na Zachodzie. W swojej ślepej nienawiści, opozycja sięga po nową broń, zaczyna oto systematycznie kompromitować rząd polski wobec zagranicy i wobec Gdańska. Wystarczy przeczytać chociażby kilka artykułów o Gdańsku w pismach lewicowych, aby zorientować się w potworności tej roboty. Sprawa gdańska jest tak zagniona, że nie wolno, pod żadnym pozorem czynić z nią eksperymentów partyjnych. Wmawiania hakatystom gdańskim, że rząd nasz jest czynem jawnie antypaństwowym, jest zbrodnią zachęcania do oporu przeciw Rzeczypospolitej.

Równocześnie w całym niemal kraju daje się zauważyć wyteżoną agitację socjalistycznych zw. zawod. dążącą per fas et nefas do wywołania strajków i zaburzeń. Ostatnie postanowienia warszawskiej rady związków zawodowych wyraźnie omawiały możliwość a nawet konieczność strajku generalnego. Zaznaczyć należy z całą stanowczością, że frazesy o obronie interesów gospodarczych klasy robotniczej są tylko płaszczykiem, pod którym ukrywa się zamiar wykorzystania strajku do celów czysto politycznych.

Wiemy, że lewica nie wykorzystwała jeszcze wszystkich sposobów walki z państwem, wiemy, że musimy być w każdej chwili przygotowani na nowe eksperymenty, ale wiemy także, że potrafimy im się oprzeć i że skorzystamy na nich to, że nareszcie całemu narodowi otworzą się oczy na tego rodzaju zbrodniczą działalność.

„Iskra“

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek Czesław W., Emiljana W.

Sobota Praksedy P. M., Wiktora M.

Niedziela Maryi Magdaleny, Platona M.

Poniedziałek Apolinarego B. M., Teofila M.

Wtorek Bl. Kunegundy Kr. P. Krystyny

Sroga Jakóba Apostoła

Czwartek Anny Matki N. M. P.

wschód słońca g. 4 m.46. zachód g. 8. m. 36.

— **Zabawa Strażacka.** Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę 22 lipca na błoniach panna Aleksandra Niebudka odbędzie się nader uroczajna zabawa na rzecz łowickiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Na program złoży się moc atrakcji, jak przedstawienie amatorskie, konkursy strzeleckie, chóry, deklamacje, lalki, wyścigi komiczne, licytacja amerykańska, orkiestry, ognie sztuczne i bufet obficie zaopatrzone. Przypuszczać należy, że na tak sympatyczny cel—Łowicz wyłoni na zabawę wszystko to co ma najlepszego.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Ministerstwo Poczty i Telegrafów zawiadamia że w ostatnich dniach wypuszczone zostały nowe znaczki pocztowe, opłaty i dopłaty w następujących wartościach, Opłaty 1000 i 2000-markowe. Rysunek znaczków przedstawia orla otoczonego ramką ozdobną; nad tarczą umieszczono napis; „Poczta polska“. Po bokach u dołu cyfra 1000, względnie 2000. Kolor znaczka 1000-markowego—pomarańczowy, 2000-markowego—granatowy. Znaczki dopłaty po 200, 500, 1000 i 2000

przedstawiają orla z tarczą z odpowiednią wartością znaczka u dołu. Nadto dla uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało znaczek pocztowy opłaty 1000 marek wartości. Rysunek znaczka pocztowego przedstawia podobiznę Kopernika w owalu, ozdobionym liśćmi laurowymi z napisem „Kopernik“. Po obu stronach umieszczono kolumny w stylu renesansowym oraz napis „poczta polska“. U dołu w ornamentacji cyfra 1000 mk. i tarcza z godłem państwa. Całość rysunku utrzymana jest w kolorze brudno-niebieskim. Znaczka tego należy używać przede wszystkim do opłat korespondencji zagranicznej.

— „**Twórczość młodej Polski**“. Pod powyższym tytułem wychodzić będzie w Warszawie kwartalne czasopismo, poświęcone beletrystyce, poezji, sztuce i muzyce młodym talentom, pod redakcją K. Gajewskiego, w którym współpracę swoją przyrzekli pp. Tetmajer, Zeromski, Makuszyński, Artur Oppman (Or-Ot) Kiedrzyński, Gończyński, Dienstl-Dąbrowa, Kwiatkowski, Kossak, Elertowicz, Krasiński i Karniewski.

Jak widać z powyższego czasopismo to zapowiada się b. poważnie. Adres Redakcji i Administracji Warszawa Podwale 4. Zaliczkę na prenumeratę na II półrocze b. r. w kwocie 15.000 mkp. wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 7.062.

— „**Gubernator Iwanow**“ Znakomity ten film będzie wyświetlany w niedzielę i poniedziałek dnia 22 i 23 b. m. w Kino Wojskowym.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przytomność i odwaga.** Dnia 15|VII. około godz. 22 do mieszkania miejscowego obywatela Serockiego przy ul. Zduńskiej Nr. 8 zaszedł nieznanym osobnik i legitymując się za agenta policji Sledczej, okazując przytem znak na klapie u marynarki z napisem „Policja Sledcza Okr. Białystok chciał dokonać rewizji. Sprawa przedstawia się następująco:

Zenon Anewald, zawodowy złodziej-włamywacz, przyjechał w dniu 14|7 z Warszawy do Łowicza. Tu spotkał się z Bolesławem Sądawcem, również już nawiedzającym cele więzienne, przybyłym z Łodzi. W dniu 15|VII. nad rzeką Bzurą urządzili sobie w towarzystwie prostytutek wspólną libację. Ponieważ Sądawiec nie miał pieniędzy na wódkę — poprosił Anewalda aby za niego założył 5,000 mk. które obiecał mu zwrócić wieczorem. Po skończonej libacji obaj towarzysze udali się do miasta, przyczem Sądawiec oznajmił Anewaldowi, że ma tu w Łowiczu złożone u pasera kradzione welniaki, za które ma odebrać dziś t. j. 15|VII. gotówkę i z tej właśnie gotówki ureguluje dług zaciągnięty od Anewalda. W tym wypadku Sądawiec miał na celu wskazać Anewaldowi pierwszą lepszą bramę i pod pozorem udania się do mieszkania po pieniądze, — zostawić kolegę na ulicy i zbiedz przez podwórze na drugą stronę i bez namysłu wskazać mieszkanie p. Serockiego jako rzekomego pasera. Udając się jednocześnie w bramę. Anewald niedowierzając swemu towarzyszowi, udał się wśladać za nim, Sądawiec znalazł się w przykłej sytuacji i niemając narazie innego wyjścia zmuszony był wejść do mieszkania p. Serockiego. Tam, aby umotywić swe przybycie, zapytał o jakieś nazwiska, gdzie takowi mieszkają, zaś po wyjściu z mieszkania oświadczył Anewaldowi, że za pół godziny będzie gotówka. Anewald nie mając zaufania do swego towarzysza chciał się przekonać sam

i udał się do mieszkania. W mieszkaniu wypytywał się, czy przynosił kto jakie welniaki i prosił o wydanie takowych, a gły otrzymał odpowiedź negatywną — przedstawił się jako agent Policji i zażądał wezwania p. Serockiego, który się znajdował w Kinie, zaś sam pozostał w mieszkaniu. Sądawiec korzystając z tej sposobności — zbiegł. Po przybyciu p. Serockiego — Anewald wypytywał tak jak wyżej, a otrzymawszy również odpowiedź negatywną oświadczył, że pójdzie wezwać do pomocy policję i dokona w mieszkaniu rewizji. Tu znowuż Anewald miał na celu wyjść cało z mieszkania. P. Serocki oświadczył, że sam zawezwie policję, na co Anewald się nie zgodził i zbierał się do wyjścia. P. Serocki, widząc, że ma doczynienia z podejrzanym indywiduum, nie tracąc odwagi — schwycił Anewalda i obozwładniwszy go przy pomocy służby, nie wypuścił z mieszkania. Wezwany posterunkowo sprowadził nieproszonego gościa do Komendy Policji. Anewald posiadał fałszywy dowód wojskowy na imię Kokosińskiego. Na drugi dzień w domu publ. na Kurabce został schwytyany również i Sądawiec. Oba przekazano władzom Sądowym

— **Wypadki.** W czasie kąpienia się utonęli:

Dnia 11|VII. w sadzawce 17letni Józef Kuciński, we wsi Stroniewice, gm. Dąbkowice.

Dnia 15|VII. w Bzurze os. Sobota Józef Ptak mieszk. wsi Poklasztor pow. Opoczyńskiego.

Dnia 16|VII. w jeziorze około Bolimowa 13 letni chłopiec Stanisław Wierzbicki z Bolimowa.

Z KRAJU.

)(**Przyjeżdżający do Warszawy oficerowie muszą się meldować u ministra wojny i komendanta miasta.** Minister spraw wojskowych generał broni Szeptycki zarządził co następuje:

Wszyscy oficerowie, bez względu na stopień, którzy przybywają do Warszawy, czy to służbowo, czy w celach osobistych, na dłużej aniżeli na jedną dobę, obowiązani są meldować się u komendanta m. stołecznego Warszawy w ciągu pierwszych 24 godzin po przybyciu. Oficerowie młodszy meldują się osobiście lub piśmiennie.

Niezależnie od powyższego obowiązku, wszyscy generałowie i oficerowie starsi, począwszy od dowódcy pułku w górę, przybywający do Warszawy, na czas wyżej określony, obowiązani są w powyższym terminie meldować się osobiście u ministra spraw wojskowych w godzinach między 12 a 13 tą.

)(**Nioudany strajk.** Warszawa, 26.7 (Tel. wł. „Dz. Pl.“). Na dzisiaj żywiły anarchistyczne planowały powszechny strajk; zaczęto od robotników—metalowców z powodu jednak. iż Związek zawodowy metalowców posiada tylko 1/4 część zorganizowaną ogółem robotników strajk nie doszedł do skutku i spelzył na niczem.

)(**Barbarzyństwo.** W Sulejowie pod Piotrkowem gajowy zastrzelił dwoje dzieci, które zbierały jagody w lesie. Rozdrażnieni chłopcy tym wypadkiem zamordowali gajowego, obrzucając go kamieniami i pałkami. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

)(**Jak będzie wyglądał złoty polski.** Konkurs na złoty polski kruszcowy nie przyniósł pozytywnych rezultatów. Komisja sędziowska przy departamencie kultury i sztuki min. wyznań rel. i ośw. publ. żadnego z nadesłanych projektów nie akceptowała. Wobec tego ustalili się forma najprostsza złotego, a mianowicie z jednej strony złotego widniał będzie orzeł państwa, z drugiej zaś na otoku napis „Rzeczpospo-

lita Polska"—w środku zaś cyfra. Złote polskie bite będą w sztukach 10, 20, 100.

(z) Inwalidzi wojskowi na miejsce strajkujących. Z powodu przewlekłych strajków albo zatargów, jak w fabryce „Borman i Szwede“, zwolniono robotników w szeregu zakładów przemysłowych. Na ich miejsce wchodzi w znacznych ilościach inwalidzi, których Zw. Inwalidów Wojennych do pracy rekomenduje. Fabryka „Borman i Szwede“ po ostatnim strajku zasilana jest właśnie bezrobotnymi inwalidami wojennymi.

(-) Olbrzymia stacja radiotelegraficzna. Pod Babicami, niedaleko Warszawy zwracają uwagę widome kontury dziesięciu wież żelaznych, przypominających sylwetkami wież Eifla. Jest to wykończona właśnie obecnie wielka dziesięcioantenowa, radiocentrala transatlantycka, której uroczyste oddanie do publicznego użytku ma się odbyć w najbliższym czasie.

Wieże istotnie są olbrzymie; wysokość ich wynosi 126 i pół metr., czyli mniej więcej około 40 pięter, przeciętnej kamienicy. Stoją one w równym szeregu, odległe od siebie o 384 mtr.

Prace nad wybudowaniem radiocentrali imponują swym ogromem. Dość przytoczyć, że fundament pod jedną z czterech nóg każdej wieży jest zbudowany na 100 mtr. sześciennych.

Polska jest dopiero szóstym mocarstwem na świecie, które posiadać będzie stację radiotelegraficzną, mogącą komunikować się bezpośrednio z krajami zaoceanowymi.

Pięcioma mocarstwami, które wyprzedziły pod tym względem Polskę, są: Stany Zj., Anglja, Norwegja, Niemcy i Francja.

Promień działalności radiocentrali warszawskiej sięga na zachód do Waszyngtonu, a na wschód do Władywostoku.

Stacja posiada zresztą znaczenie nie tylko dla Polski, lecz przede wszystkim dla całej Europy wschodniej i południowo-wschodniej, która za jej pośrednictwem zyska najdogodniejszą drogę komunikacji radiotelegraficznej z Ameryką.

Ostatnie prace koło wykończenia stacji zostaną dokonane w pierwszej połowie lipca. Uruchomienie jej połączone będzie z uroczystością, w której wezmą udział przedstawiciele sfer rządowych, oraz obcych mocarstw. Pierwszą radiodepeszą będzie pozdrowienie narodu polskiego dla narodu amerykańskiego, wysłane przez prez. Wojciechowskiego na imię prez. Hardinga.

Rząd prawdopodobnie nie będzie eksploatował radiocentrali bezpośrednio, lecz odda koncesję na użytkowanie jej dwóm ubiegającym się o to towarzystwom — angielskiemu i amerykańskiemu wzajemnie za użyczenie znacznych kapitałów na dokonanie inwestycji radiowych w kraju. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania. *W.*

(o) Kradzież relikwiarza z głową św. Wojciecha. W prastarej katedrze gnieźnieńskiej, został okradziony skarbiec zawierający cenne stare relikwie.

Zbrodniarze ukradli między innymi srebrny relikwiarz mieszczący głowę św. Wojciecha, dalej wiele złota i srebra, w tym 7 kielichów złotych i monstrancję złotą wysadzoną 60 szafirami.

Kradzież została dokonana w środę, w południe, a odkryto ją w godzinach popołudniowych. Sprawców nie zdołano dotąd wyśledzić. W środę przed południem zwiędzała katedrę wycieczka złożona z 40 osób i w tym samym czasie zajechał samochód w którym znajdowały się 4 osoby. Zachodzi podej-

rzewie, że kradzieży dokonały właśnie osoby z jadących automobilem. Wartość skradzionych zabytków, nie licząc już wcale olbrzymiej wartości historycznej, oceniono na 200 milionów marek złotych.

Kradzież ta wywołała wielkie wrażenie nie tylko w Gnieźnie, ale w całym Poznanskim i na Pomorzu.

Po zbrodni gnieźnieńskiej.

(o) 10 milionów marek nagrody za wykrycie sprawców. Kurjer Poznański donosi jak Bolesnem echem odbiła się w społeczeństwie zbrodnia świętokradztwa w tumie gnieźnieńskiej, tego dowodzi fakt, że w kapitule gnieźnieńskiej złożył pewien znaczny obywatel kwotę 10,000,000 mkp. (dziesięć milionów marek polskich) z przeznaczeniem ofiarowania ich temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawców bezcennej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej i odnalezienia chociaż części skradzionych skarbów. O przyznaniu nagrody decyduje ks. infułat Laubitz w porozumieniu z prokuraturą przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie z wyłączeniem drogi skargi cywilnej.

Wszystkie dzienniki proszą o przedruk powyższego p. Prokurator przy Sądzie Okr. w Gnieźnie.

Nadto proszą p. Prokurator w Gnieźnie właścicieli sklepów, automobilów oraz właścicieli automobilów o podanie do tuł. Prokuratury, kto wynajmował dnia 9 lipca lub w dniach poprzednich na przeciąg kilku dni auto otwarte ciemnozielonego koloru na cztery do sześć osób.

Ze świata.

(o) Pojedynek na kosy. W jednej z miejscowości słowackich odbył się niezwykle pojedynek.

Był to pojedynek dubeltowy, albowiem po obu stronach stanęli jednocześnie do rozprawy dwaj bracia. Pojedynek poprzedziły następujące okoliczności. We wsi Svatinca bracia Jakób i Jan Kristea utrzymywali miłosne stosunki z dwiema pięknymi wiejskimi. W ostatnich czasach żar miłosny obu tych dziewcząt w stosunku do tych dwóch braci osłabł, a zwrócił się natomiast ku braciom Imre i Franciszkowi Baloszom.

To dało powód do ustawicznych sporów pomiędzy obu parami braci. Chcąc zatargom kres położyć postanowili oni rozstrzygnąć sprawę pojedynkiem. Uchwalili pojedynekować się dobrze wyostrzonymi kosami. Pojedynek miał odbyć się na łące, na dystans wymierzony podwójną długością kos. I tak się stało. Zaraz przy pierwszym starciu bracia Baloszowie padli, krwią brocząc, na ziemię, otrzymali bowiem rany w głowę, piersi i ręce. Bracia Kristea odnieśli tylko lekkie rany.

Upały.

(o) Meteorologowie straszą, że upały będą jeszcze większe. WIEN. Nadchodzą tu wiadomości o niebywałych falach gorąca, które nawiedziły Anglję, Francję, Holandję. W Londynie temperatura w południe dochodzi do 50° C. w słońcu, a 30° w cieniu.

W Paryżu, gdzie temperatura w ciągu dnia przekracza 35°, nawet noc nie przynosi pożądanego chłodu. Dotychczas we Francji ofiarą upałów padły trzy osoby, w Holandji 60, a w Londynie 16 osób.

W związku z niebywałymi upałami wybuchły w wielu miejscach pożary.

Meteorologowie francuscy twierdzą, że upały nie osiągnęły jeszcze swego punktu kulminacyjnego.

Trzęsienie ziemi.

(o) **Wiele wsi zburzonych.**—Powódź. Ludność ucieka w góry. MADRYT (A. W.) Pisma tutejsze do noszą, że w miejscowościach La Victoria, Lorido, Lograno i San Sebastian stwierdzono trzęsienie ziemi.

Kataklizmowi temu towarzyszyły wielkie burze. Okolice Saragossy zostały częściowo zatopione przez wezbrane wody rzeki Ebro.

Na jednym z przedmieść zapadło się wskutek trzęsienia ziemi 30 domów. Podobnie w wioskach: San Juan, Muzarosa zostało zburzonych 30 domów. Ludność chroni się w góry.

(-) **Los reemigrantów rosyjskich.** Z Noworosyjska komunikują że z pośród pierwszej partji reemigrantów rosyjskich, w liczbie 500, którzy przybyli z Francji do Rosji, natychmiast po wylądowaniu w porcie Noworosyjskim, miejscowa czerezwyczajka aresztowała przeszło 30 osób, oskarżonych o ukrywanie szarzy oficerskiej, udział w wojnie cywilnej i t. d.

(-) **Zniesienie obowiązku meldowania się w Gdańsku.** „Dziennik Gdański” dowiaduje się, że w związku ze zniesieniem obowiązku meldowania się dla obywateli polskich w Gdańsku, senat gdański zamierza znieść obowiązek meldowania się dla cudzoziemców wogóle.

Rozkład Jazdy Pociągów.**Odchodzą do Warszawy****a) Z dworca Wiedeńskiego**

poc. №	typ	czas	przez	do
404	posp.	4.44	przez Sochaczew.	
426	zwycz.	5.00	„	„
414	„	8.10	„	„
418	„	10.59	„	Skierniewice
416	„	15.03	„	Sochaczew
402	posp.	17.41	„	„
412	zwycz.	19.17	„	Skierniewice
428	„	19.35	„	Sochaczew

b) Z dworca Kaliskiego

518	zwycz.	ostrowski	—	3.42
514	„	poznański	—	7.19
502	posp.	paryski	—	7.37
520	zwycz.	łódzki	—	14.47
512	„	poznański	—	16.18

Odchodzą do Łodzi, Kalisza, Poznania**a) z dworca Wiedeńskiego**

527 miejscowy łódzki — 8.00

b) z dworca Kaliskiego

517	zwycz.	ostrowski	—	1.54
519	„	łódzki	—	9.08
511	„	poznański	—	11.05
513	„	„	—	21.26
501	posp.	paryski	—	23.54

Odchodzą do Kutna, Włocławka, Torunia, Gdańska, Poznania**Z dworca Wiedeńskiego**

403	posp.	poznański	—	0.34	przez Sochaczew
415	zwycz.	bydgoski	—	1.11	„
411	„	gdański	—	9.36	„ Skierniewice

401	posp.	„	—	11.27	„ Sochaczew
417	zwycz.	toruński	—	16.44	„ Skierniewice
415	„	gdański	—	21.05	„ Sochaczew

Przychodzą miejscowe na dworzec Wiedeński**a) Z Warszawy**

pociąg Nr. 425 — 16.55, pociąg Nr. 427 — 23.21

b) Z Łodzi

pociąg Nr. 528 — 20.45

Odchodzą do Skierniewic miejscowe

pociąg Nr. 452	—	0.10,	pociąg Nr. 458	—	15.15
„ „ 454	—	5.10,	„ „ 460	—	21.40
„ „ 456	—	8.47,			

Przychodzą ze Skierniewic miejscowe

pociąg Nr. 451	—	3.08,	pociąg Nr. 457	—	20.27
„ „ 453	—	7.37,	„ „ 459	—	23.42
„ „ 455	—	14.48,			

Odchodzą z Kutna do Strzałkowa

pociąg Nr. 1511 zwycz. — 11.10

pociąg Nr. 1513 zwycz. — 23.05

Przychodzą do Kutna ze Strzałkowa

pociąg Nr. 1514 zwycz. — 5.50

pociąg Nr. 1512 zwycz. — 17.50

Odchodzą ze Skierniewic do Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Katowic

poc. №	typ	czas	przez	do	
19	zwycz.	częstochow.	—	2.26	
11	„	krakowski	—	10.24	przez Trzebinę
201	posp.	katowicki	—	11.24	„ Sosnowiec
211	zwycz.	„	—	14.21	„ „
311	„	łódzki	—	14.50	„ Koluszki
1	posp.	krakowski	—	15.33	„ Trzebinę
301	„	łódzki	—	20.20	„ Koluszki
3	„	krakowski	—	21.46	„ Trzebinę
13	zwycz.	„	—	22.50	„ „
17	„	tomaszowski	—	22.56	„ Koluszki
213	„	katowicki	—	23.29	„ Sosnowiec
5	posp.	krakowski	—	23.51	„ Trzebinę

Przychodzą do Skierniewic z Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Katowic

14	zwycz.	krakowski	—	3.57	przez Trzebinę
214	„	katowicki	—	6.09	„ Sosnowiec
6	posp.	krakowski	—	6.50	„ Trzebinę
18	zwycz.	tomaszowski	—	7.12	„ Koluszki
4	posp.	krakowski	—	7.34	„ Trzebinę
302	„	łódzki	—	8.44	„ Koluszki
212	zwycz.	katowicki	—	14.52	„ Sosnowiec
202	posp.	„	—	15.24	„ „
12	zwycz.	krakowski	—	18.12	„ Trzebinę
2	posp.	„	—	20.58	„ „
312	zwycz.	łódzki	—	21.11	„ Koluszki
20	„	częstochow.	—	22.08	

Obwodowe Łowicz Wied. - Łowicz Kal.**a) Odchodzą z dworca Wiedeńskiego**

Nr. 1531	—	3.15	Nr. 1537	—	14.30
Nr. 1533	—	7.00	Nr. 1539	—	15.55
Nr. 1535	—	10.50	Nr. 1541	—	20.30

b) Odchodzą z dworca Kaliskiego

Nr. 1532	—	3.44	Nr. 1540	—	16.25
Nr. 1536	—	11.15	Nr. 1542	—	21.27
Nr. 1538	—	14.50			

Czas 24-o godzinny, licząc od północy.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 21/VII i niedzielę dn. 22/VII r. b.

„GRZECH“

Dramat w 5 aktach, w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie.

W rolach głównych: Mozzuchin i Lisenko

Następny program: „Carmen“ z Polą Negri w roli głównej.

W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia

następujące książki własnego nakładu:

Praktyczny wykaz opłat stemplo-
wych dla powszechnego użytku M. 300Przechadzka po Łowiczu R. Oczy-
kowskiego, II wydanie powiększone, 6000

Pieśni i piosenki „ 3000

Książanka Zocha, powieść „ 5000

OGŁOSZENIE.

**Józef Brzoska — Grudziądz, To-
ruńska № 26** pośredniczy w kupnie i sprze-
daży domów i majątków ziemskich.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łowicza niniejszym ogłasza, że w kancelarji tegoż Magistratu dn. 31 lipca r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się ustny przetarg (in. plus), niezależnie od tego po ustnym przetargu muszą być jeszcze złożone zapieczętowane deklaracje z oznaczeniem rocznej tenuty dzierżawnej na dzierżawę oczyszczania kanału w rzeźni miejskiej i zabierania nowozu na czas od 1 sierpnia 1923 r. do 1 sierpnia 1924 r.

Licytacja zacznie się od sumy 200.000 mk. z tym warunkiem, że chcący wziąć udział w licytacji obowiązani są przedstawić kaucję w wysokości 50.000 mk.

Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarji Magistratu w godzinach biurowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Łowicz, dn. 16 lipca 1923 r.

Magistrat.

Mieszkanie do wynajęcia

dla przyzwoitego starszego mężczyzny lub bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość na miejscu ul. Długa 14 u właścicielki domu.

Zgubiono złoty krzyżyk z łańcuszkiem.

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowego za nagrodą na ul. Koński Targ Nr. 8 m. 3.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.****Cafe Polonia**PIERWSZORZĘDNA
CUKIERNIA i RESTAURACJA**KONCERT**

codziennie od godz. 7½ do godz. 12-ej
a w piątek i niedzielę również podczas
obiadu

2-2

**Nadzwyczajne Walne Zebranie
Związku Drobnych Kupców
Chrześcijan**

Odbędzie się w dniu 5 sierpnia o godzinie 3 po poł. w lokalu Związku Zduńska 22, z następującym porządkiem dziennym. 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Zatwierdzenie Regulaminu dla Związku. 3) Wolne wnioski. W razie niezebrania się odpowiedniej liczby członków, drugie zebranie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 4 po poł. i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Zarząd.

Żądajcie pocztówką, naszego najnowszego **cennika wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych „**Nadzieja**” w Łodzi ul. Kielińskiego 40 Ł. Ł. Cennik natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** - ☺ i przyniesie Sz. P. dużo korzyści ☺ -

10-10

Palik Wojciech zgubił paszport rosyjski wydany w gm. Dąbkowice i dowód kolejowy. Znalazca zechce złożyć w redakcji za wynagrodzeniem.

221-2-1

Jan Kuźniak z Luszyna p. Żychlin zgubił w Włocławku na ulicy Szerokiej, legitymację wojskową wydaną przez P. K. U. w Płocku. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

219-3-1

Jajda Mendel Szmul syn Moszka i Chawy rocznik 1895 zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

207-3-3

Jan Gałaj z Władysławowa zgubił kartę demobilizacyjną i książeczkę wojskową wydaną w Grodnie w Z. O. K. i portfel z 20.000 mk.

224-3-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.